

## Kulisy sporu o istotę i istnienie

### Recenzja

Tomasz Sutton, *De esse et essentia*,  
tłum. Piotr Kordula, wprowadzenie Dawid Lipski,  
Biblioteka Rocznika Tomistycznego,  
Wydawnictwo von borowiecky, Warszawa 2018, ss. 114.

Traktat Tomasza Suttona OP pt. *O istnieniu i istocie* (łac. *De esse et essentia*) jest pierwszym tekstem wydanym w serii Biblioteki Rocznika Tomistycznego. Wskazuje to z jednej strony na jego kluczową rolę w dziejach tomizmu i badań nad myślą św. Tomasza, z drugiej sytuacji kwestię statusu istnienia wśród najważniejszych scholastycznych tez metafizycznych. Rozprawa wydana jest w sposób dwuszpaltowy, tj. równolegle przedstawiony jest tekst łaciński w edycji Władysława Seńki<sup>1</sup> (wydany pierwotnie w 1970 r. w „Studiach Mediewistycznych” i „przygotowany na podstawie jedyne go znanego rękopisu 1855 Biblioteki Jagiellońskiej”) oraz polski przekład dokonany przez ks. Piotra Kordulę. Integralną część książki stanowi wprowadzenie, którego autorem jest dr Dawid

Lipski, całość zaś opatrzył przedmową prof. Mieczysław Gogacz.

Warto nadmienić, że jest to już kolejny tekst dotyczący Tomasza Suttona, który wyszedł spod pióra dra Dawida Lipskiego, wcześniej ukazały się kolejno: *Problematyka istnienia na tle sporu Tomasza z Sutton z Godfrydem z Fontaines* („Pro Fide, Rege et Lege” 64 (2009)); oraz *Problematyka istnienia i istoty w poglądach Tomasza z Sutton* („Rocznik Tomistyczny” 5 (2016)). Oba te artykuły wraz z wprowadzeniem do *De esse et essentia* przybliżają wnioski, które zawarł On w swojej pracy dyplomowej.

*Wprowadzenie* podzielone zostało na pięć części. Część druga przybliży sylwetkę Tomasza Suttona, zarówno poprzez informacje biograficzne, jak i charakterystykę jego poglądów. Trzecia,

---

Mgr Natalia Herold, sekretarz Naukowego Towarzystwa Tomistycznego.

<sup>1</sup> Mediewista, autor artykułu *Trzy studia nad spuścizną i poglądami Tomasza Suttona dotyczącymi problemu istoty i istnienia*, który ukazał się w 1970 r. w „Studiach Mediewistycznych”.

jednocześnie najdłuższa ma charakter historyczno-filozoficzny. Omówione w niej zostały poszczególne źródła problematyki istnienia i stwarzania, począwszy od filozofii arabskiej, następnie Tomasza z Akwinu, jego ucznia Idziego Rzymianina oraz ewolucję poglądów autora przedmiotowego traktatu. Część czwarta omawia szczegółowo stanowisko Suttona na temat istnienia i istoty, zawarte w: *De esse et essentia*; *Quodlibet III q.8*, *Quaestio ordinariae* oraz *De pluralitate formarum*. Nadto mamy *Wstęp* i *Zakończenie*. W stosunku do całości, wprowadzenie obejmuje strony 9-46, natomiast traktat 47-112. Uwzględniając, że ukazana jest jego treść w dwóch językach, można zauważyć, że jest to traktat stosunkowo niewielkich rozmiarów.

W tej recenzji pochylimy się nad *Wprowadzeniem* dr. Dawida Lipskiego. Odnośnie do samego przekładu, to trzeba powiedzieć, że ks. Piotr Kordula postarał się, by się go dobrze czytało, by nie było „zgrzytów”. Nie jest to więc tylko i wyłącznie literalne tłumaczenie tekstu. Widać w nim, że dołożono wszelkiej staranności, aby praca z tekstem sprawiała czytającym go przyjemność.

We *Wprowadzeniu* zabrakło – jak się wydaje – szerszego zarysowania kontekstu, a więc ukazania rysu historycznego przynajmniej od 1269 roku, co bezpośrednio przekłada się na czas powrotu Akwinaty do Paryża na drugą czteroletnią kadencję na uniwersytecie. Taki zabieg miałby dwie korzyści: po pierwsze rozszerzyłby być może nieco katalog od-

biorców książki, po drugie mocniej ukaźby, niż zostało to uczynione, w jak trudnej sytuacji znalazł się Sutton.

W tym kontekście Lipski decyduje się na bardzo ostrożny osąd sytuacji i pisze jedynie o „nieprzyjemnej antytomistycznej atmosferze”, w której Suttonowi przyszło pracować. (s. 12, przypis 14). Niechęć jednak to jedno, a zawiść i agresja – to drugie. Tymczasem w tej historii poza samą filozofią najciekawsza jest właśnie cała gama ludzkich wad i cnót, które można obserwować niejako równolegle. Przyjrzyjmy się zatem chociaż pobieżnie pouczającemu procesowi eskalacji sporu, dopowiadając co nieco do tego, co Autor *Wprowadzenia* omówił (miłosiernie unikając podawania danych, z których wynikałyby jednoznacznie miernota i zawiść adwersarzy Akwinaty).

Étienne Gilson jest zdania, że mniej więcej w latach 1260–1265 funkcjonowały dwie wiodące wykładnie Arystotelesa, tj. Awicenny i Awerroesa, natomiast od 1261 roku pojawiła się trzecia – św. Tomasza z Akwinu. „Zachodziła jednakże między nimi taka różnica, że Awicenny interpretacja Arystotelesa była filozofią Awicenny, Awerroesa interpretacja Arystotelesa była filozofią Awerroesa”<sup>2</sup>, natomiast Tomaszowa interpretacja Arystotelesa nie była jego własną filozofią. Komentując ten fakt Artur Andrzejuk pisze, że „(...) istota propozycji Tomasza polegała w gruncie rzeczy na odwadze naruszenia schematu Arystotelesa, przewzięcia jego metafizycznego paradygmatu, na co nie zdecydowali się filozofowie arabscy, całkowicie onieśmieleni

<sup>2</sup> É. Gilson, *Historia filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich*, tłum. S. Zalewski, Warszawa 1987, s. 347.

(chciałoby się powiedzieć: oślepieni) autorytetem Filozofa”<sup>3</sup>.

Za moment zwrotny można uznać okres drugiej regensury Akwinaty na dominikańskiej katedrze teologii na uniwersytecie w Paryżu (1269–1272). Powstały wówczas liczne prace: *De secreto*; *De motu cordis*; *De regimine Judeorum*; *De sortibus*; *De mixione elementorum*; *Questio disp. de Anima*; *Questio disp. de virtutibus in communi*; *Questio disp. de caritate*; *Questio disp. de correctione fraterna*; *Questio disp. de spe*; *Questio disp. de virtutibus cardinalibus*; *Questio disp. de unione verbi incarnati*; *Contra retrahentes*; *De unitate intellectus contra averroistas*; *De aeternitate mundi*; *Summa Theologiae* (pars II); *Questiones de quodlibet* (1–6, 12); Komentarze do pism Arystotelesa; *Expositio super librum „De causis”*; *Questiones disputate de veritate*<sup>4</sup>.

To prawdopodobnie wtedy słuchał wykładów Tomasza z Akwinu Idzi Rzymianin, jak również wówczas pojawili się oponenti, którzy z determinacją polemizowali z tezami Akwinaty: Siger z Brabancji oraz późniejszy arcybiskup Canterbury, franciszkanin Jan Peckham. Ostatni z wymienionych jest dosyć barwną postacią sporu. Zaaranżował on publiczną dysputę z Akwinatą, do której doszło około 1270 roku, jedyną zresztą, w której św. Tomasz uczestniczył osobiście, broniąc swoich tez (wszystkie późniejsze były udziałem jego uczniów). Barwny opis owej debaty możemy znaleźć u Gilsona, który w swojej *Historii*

*filozofii chrześcijańskiej w wiekach średnich* przetacza relację Rogera Marstona: „Byłem w Paryżu i słyszałem na własne uszy, stojąc za Precentorem z Péronne, przed nauczycielem Gerardem z Abbeville, w obecności brata Tomasza z Akwinu, brata Jana z Peckham i około dwudziestu czterech innych doktorów świętej teologii, jak uroczyste potępiono tę opinię<sup>5</sup> jako przeciwną nauczaniu świętych, szczególnie zaś Augustyna i Anzelmą, co jasno wykazała strona przeciwna”<sup>6</sup>. Inne relacje z przebiegu tej dysputy są rozbieżne, dwie pochodzą od samego Peckhama (w tym z listu z 1 stycznia 1285 r.). Potępienie, o którym mówi Marston, nie miało wiążącego charakteru, a jedynie symboliczny. „Zaden nauczyciel – jak zauważa Gilson – kierujący kwestią dyskutowaną nie posiadał prawa zamknięcia dysputy zdaniem, które by było ekskomuniką w sensie ścisłym”<sup>7</sup>. Dość powiedzieć, że św. Tomasz nie przejął się za bardzo owym „potępieniem”. Wręcz przeciwnie, w *prima secundae partis Summy teologii* utrzymał swoje nauczanie, czym skompromitował Peckhama, który pysznił się swoim zwycięstwem nad Tomaszem w przywołanej debacie, później zaś był zmuszony znosić to, że stał się obiektem drwin kolegów po fachu. Być może to wydarzenie było dla niego tak bardzo upokarzające i wyciskające piętno na charakterze, iż zdeterminowało jego dalsze działania, a w końcu doprowadziło do rodzaju obsesji. W każdym razie oso-

<sup>3</sup> A. Andrzejuk, *Tomasz z Akwinu jako filozof*, Warszawa 2017, s. 23.

<sup>4</sup> Przywołane za A. Andrzejuk, *Tomasz z Akwinu jako filozof*, s. 10.

<sup>5</sup> Mowa o jedności formy, której zwolennikiem był św. Tomasz z Akwinu.

<sup>6</sup> É. Gilson, *Historia filozofii chrześcijańskiej*, s. 373.

<sup>7</sup> *Tamże*, s. 374.

ba Jana Peckhama pojawi się ponownie jeszcze kilka lat później w sporach tomistycznych, toczonech po śmierci Akwinaty.

Wiosną 1274 roku, już po zaprzestaniu pracy (6 grudnia 1273 r.), otrzymuje Tomasz polecenie papieża Grzegorza X udania się na sobór powszechny w Lyonie, na który nie dociera, umiera bowiem w drodze 7 marca 1274 roku. Dwa lata później, w 1276 roku w swoim *opusculum* pt. *Theoremata de esse et essentia* Idzi Rzymianin, (przypomnijmy: prawdopodobnie słuchający wykładów Akwinaty w czasie jego drugiej kadencji na uniwersytecie w Paryżu, tj. w latach 1269–1273) próbuje bronić nauki Akwinaty. Jednakże – jak ocenia Lipski – „*de facto* przeakcentowuje [on] odrębność istoty i istnienia. W konsekwencji zaczyna głosić pogląd, że różnica między istotą i istnieniem jest różnicą między dwiema rzeczami (*distinctio inter rem et rem*)” (s. 27). W ten oto sposób Idzi Rzymianin zapoczątkował spór o realną różnicę między istotą a istnieniem.

W jeszcze w tym samym 1276 roku traktat Idziego został poddany ostrej krytyce przez Henryka z Gandawy<sup>8</sup>, mistrza Wydziału Teologicznego (Idzi był wówczas sentencjariuszem). W adwentowym quodlibecie pisze kwestię dziewiątą pt. *Utrum creatura ipsa sit suum esse*. Spowodowało to zaaranżowanie przez Idziego dysputy, która odbyła się na początku 1277 roku. Andrzejuk podaje, że wspominając w 1327 roku dysputę z 1277 roku Bernard Lombardi (XIII/XIV) pisze, że „teza św. Tomasza była samotnie broniona przez Idziego Rzymianina, przeciwko któremu wystąpili zgodnie (*concorditer*) wszyscy mistrzowie Uniwersytetu Paryskiego”<sup>9</sup>.

Mniej więcej w tym samym czasie na Stolicy Apostolskiej zasiadł jako Jan XXI słynny logik, Piotr Hiszpan<sup>10</sup>, któremu nieobojętna (choćby z powodu osobistego przywiązania) była sytuacja na Uniwersytecie Paryskim. W związku z tym, że zaczynają dochodzić do Rzymu różne niepokojące sygnały, papież 18 stycznia 1277 roku kieruje w liście<sup>11</sup> do biskupa

<sup>8</sup> Twórca tzw. drugiej szkoły augustyńskiej.

<sup>9</sup> A. Andrzejuk, *Tomasz z Akwinu jako filozof*, s. 137.

<sup>10</sup> Właściwie Pedro Julião, Portugalczyk z Lizbony, szacowana data urodzin wypada między rokiem 1210 a 1220. Pontyfikat Jana XXI trwał od 8 września 1276 r. do 20 maja 1277 r. Jako człowiek oddany nauce, został około 1240 r. magistrem sztuk wyzwolonych w Paryżu, a następnie w latach 1247–1250, wykładał medycynę na nowym uniwersytecie w Sienie. Zostawszy dziekanem Lizbony, a później archidiaconem Bragi, poznał za pośrednictwem swego przyjaciela, kardynała Ottobono (późniejszego papieża Hadriana V), Grzegorza X, który uczynił go swym osobistym lekarzem i mianował arcybiskupem Bragi (1272) oraz kardynałem-biskupem Tusculum (1273). Brał udział w Soborze Lyonskim II (1274); do jego największych osiągnięć zalicza się jednak obfita twórczość naukową i filozoficzną. Jego najbardziej znaną książką był powszechnie używany podręcznik logiki *Summulae logicales* (ok. 1250) (...) Choć Piotr Hiszpan przyjął wybór, nie miał zamiaru wyrzekać się swych upodobań naukowych, tym bardziej że miał niewielkie doświadczenie w sprawach kurii. Wycofał się do celi, którą kazał zbudować na tyłach pałacu Viterbo, a większość decyzji pozostawił kardynałowi Orsinemu. (...) śmierć zabrała go niespodziewanie: zawałiło się sklepienie pospiesznie budowanej celi; zmarł w wyniku poniesionych obrażeń w kilka dni później. J. N. D. Kelly, *Encyklopedia papieży*, przełożył i uzupełnił T. Szafranski, Warszawa 2006, s. 280–281.

<sup>11</sup> Bulla *Relatio nimis implacida*.

Paryża Stefana Tempiera nakaz ustalenia „kto i gdzie błędów<sup>12</sup> (...) nauczał albo je sformułował”<sup>13</sup>, a następnie przesłania wszystkich tych informacji do kurii w Rzymie. Gilson pisze, że nigdy, co prawda, nie odnaleziono odpowiedzi, ale to jeszcze nie uprawnia do stwierdzenia, że takowej Tempier nigdy nie przesłał. Tym bardziej, że zareagował na list, wybierając dwieście dziewiętnaście twierdzeń, które potępił<sup>14</sup> (co mogło być – jak się wydaje – dalece posuniętą interpretacją intencji papieża lub po prostu przekroczeniem uprawnień). Potępienie to miało miejsce dokładnie trzy lata po śmierci Tomasza, 7 marca 1277 roku, zaś jedenaście dni później, 18 marca 1277 – bez żadnego dowodu na poparcie takiego działania przez papieża – do potępień tych dołączył Robert Kilwardby OP, arcybiskup Canterbury. Jak ocenia Gilson: „Co dziwniejsze jeszcze, Jan XXI nie czuł chyba urazy z powodu samowolnej postawy biskupa Paryża i arcybiskupa Canterbury. Daleki był od takich uczuć, skoro 28 kwietnia 1277, a więc mniej więcej po miesiącu, drugi list Jana XXI zawierał zarządzenia wykonawcze dotyczące paryskiego potępienia”<sup>15</sup>. Andrzejuk pisze, że: „mimo iż teza o złożeniu bytu z istnienia i istoty nie znalazła się w paryskim wykazie tez potępionych, to biskup wezwał Idziego do odwołania głó-

szonych poglądów. Prawdopodobnie Idzi odmówił, w wyniku czego został usunięty z Uniwersytetu i wrócił do rodzinnego Rzymu”<sup>16</sup>. Można się domyślać, że przykład Idziego Rzymianina skłonił nauczycieli na Uniwersytecie Paryskim, do zdecydowanego odżegnywania się od tomistycznej koncepcji złożenia istoty i istnienia<sup>17</sup>.

Dopiero tutaj pojawia się Sutton. Jako dominikanin podlegał edyktom Kapituły z 1279 roku i być może czuł się zobowiązany przynajmniej do zweryfikowania ustaleń Akwinaty. Jak podaje Lipski za Dorotheą Sharp: „Sutton rozwinął swoją działalność intelektualną po potępieniu tez Tomasza w 1277 roku, o czym mają świadczyć jego *Quodlibeta* datowane na lata 1280–1290” (s.11). Trzeba wobec tego ponownie zauważyć, że w przeciwieństwie do Idziego Rzymianina nie był on bezpośrednim uczniem Akwinaty, znał jedynie jego teksty – ale jak wskazuje w przedmowie Gogacz – „zareagował (...) trafnie zarówno na negację koncepcji istnienia jako aktu bytu, głoszoną przez Henryka z Gandawy, jak i na zniekształcenie myśli Tomasza (...)” (*Przedmowa*, s. 7). Co więcej, na kanwie jego – jak ocenia Lipski – „dojrzałej i wnikliwej refleksji nad spuścizną Akwinaty” (s.14) jeden z jego teksów, tj. *De pluralitate formarum* został

<sup>12</sup> Zarzuty głównie dotyczyły wykładu nieortodoksyjnego arystotelizmu.

<sup>13</sup> É. Gilson, *Historia filozofii chrześcijańskiej*, s. 363.

<sup>14</sup> Dziewiętnaście z nich dotyczyło Tomasza z Akwinu.

<sup>15</sup> É. Gilson, *Historia filozofii chrześcijańskiej*, s. 364.

<sup>16</sup> A. Andrzejuk, *Tomasz z Akwinu jako filozof*, s. 136.

<sup>17</sup> Nie bez powodu – jak przytacza Lipski Étienne Gilsona – „Znamienny jest fakt, o którym mówi tomista Bernard Lombardi, że wszyscy nauczyciele świeccy na Uniwersytecie Paryskim – począwszy od 1277 roku aż po pierwsze trzydziestolecie czternastego wieku – jednomyślnie występowali przeciwko tomistycznej koncepcji złożenia istoty i istnienia” (cytat za Lipskim, s. 20).



omyłkowo włączony do zbioru tekstów Akwinaty<sup>18</sup>.

Chociaż Idzi zniekształcił naukę Tomasza, akcentując inność istoty od istnienia poprzez wskazywanie, że różnią się od siebie jak dwie rzeczy (*res*), podczas gdy sam Tomasz kładł nacisk na ich „złożenie” w rzeczy (*in re*), to jednak lektura tekstów Idziego – jak pisze Lipski w *Zakończeniu* – „(...) mimo wszystko przybliżyła Tomasza Suttona do oryginalnej nauki Akwinaty” (s. 45).

W 1284 roku, po tym, gdy arcybiskupem Oksfordu został Jan Peckham OFM, odnowił on potępienia z 1277 roku. Wsparcie ze strony współbraci Sutton otrzymał stosunkowo późno. Dopiero 1286 roku Kapituła Generalna Dominikanów „określiła właściwą postawę dominikanów, ustalając, że wszyscy członkowie zakonu powinni się przykładać do obrony nauki Akwinaty” (s.13). Poprzedzały je jednak bardziej zdecydowane ruchy franciszkanów, którzy już w 1282 roku oficjalnie poparli *Correctorium* Wilhelma z La Mare<sup>19</sup> (co doprowadziło – jak zauważa Étienne Gilson – do tego „że doktrynalny spór przemienił się w opozycję dwóch zakonów”)<sup>20</sup>.

Elementem wartym zwrócenia szczególnej uwagi jest podjęcie przez Dawida Lipskiego kwestii terminologicznej. Otóż zauważa, że Tomasz z Sutton, broniąc ujęć Akwinaty, używał odmiennego od niego języka. Można na to spojrzeć na dwa sposoby: albo świadomie prze-

kroczył terminologię, jaką stosował *Doctor Communis* lub *Doctor Venerabilis* (s. 14), jak nazywał Akwinatę, wychodząc na przeciw swoim oponentom (co pokazałoby w pewien sposób jego klasę jako człowieka), albo też od strony negatywnej, jak to czyni Gilson, na którego powołuje się Lipski. Rozszerzę jednak nieco ów cytat (u Lipskiego na s. 26): „Doktryna Tomasza z Sutton jest doktryną ucznia Tomasza z Akwinu pozostającego pod wpływem języka Idziego Rzymianina. To było prawie nie do uniknięcia. Człowiek zaangażowany w spór nie zawsze daje wyraz swoim ostatecznym przekonaniom; często posługuje się językiem swoich przeciwników. Mimo paru dyskusyjnych sformułowań, nie ma powodu przypuszczać, że Tomasz z Sutton rzeczywiście błędnie rozumiał autentyczne stanowisko Tomasza z Akwinu”<sup>21</sup>. Lipski zauważa, że również Władysław Seńko analogicznie odniósł się do tej kwestii w swojej pracy pt. *Trzy studia nad spuścizną i poglądami Tomasza Suttona dotyczącymi problemu istoty i istnienia*. Pokazuje w niej „co najmniej kilka momentów, w których autor wyraźnie używa terminologii typowo egidiańskiej. Sformułowania, że istnienie ma się do istoty jak akt do możliwości, ujmowanie istnienia jako czegoś dodanego istocie czy pogląd o różnych rodzajach istnienia w zależności od jego ograniczoności lub nieograniczoności zdradzają przynajmniej werbalną zależ-

<sup>18</sup> Wobec tego, kiedy w 1570 r. Pius V nakazuje publikację wszystkich dzieł Akwinaty (obejmujących 17 tomów tzw. *editio pia*), również traktat Suttona *De pluralitate formarum* zostaje doń włączony.

<sup>19</sup> Szerzej na temat korektur do doktryny Tomasza z Akwinu można przeczytać w É. Gilson, *Historia filozofii chrześcijańskiej*, s. 368–372.

<sup>20</sup> É. Gilson, *Historia filozofii chrześcijańskiej*, s. 370.

<sup>21</sup> É. Gilson, *Historia filozofii chrześcijańskiej*, s. 379.

ność od poglądów, które pojawiają się w *Teorematach* Idziego” (s. 28). Prace Tomasza z Sutton można wobec tego podzielić w grupy, które będą wyznaczały dwie cechy, w zasadzie wzajemnie się przenikające, tj. język oraz to, komu są dedykowane. Prezentuje się to w następujący sposób (s.13):

Przeciwko reprezentantom augustynizmu końca XIII w. skierowane są

1. *De productione formae substantialis*,
2. *Contra pluralitatem formarum*,
3. *Quodlibet I*,
4. *Quodlibet II*.

Odpowiedź zaś na teologię Jana Dunsza Szkota stanowią teksty:

5. *Liber propugnatorius*,
6. *Quaestiones disputatae*,
7. *Quodlibet III*,
8. *Quodlibet IV*.

Jednak nie tylko Tomasz Sutton borykał się z trudnością uzgodnienia rozumowań z dostępnym warsztatem terminologicznym i językowym; takie same przeciwności napotykali również inni zaangażowani w spór o realną różnicę. Lipski dodaje w przypisie drobną notę, powołując się na publikację autorstwa Maurice’a de Wulfa oraz Jeana Hofmansa (w: *Le Neuvième Quodlibet de Godefroid de Fontaines*): „Należy nadmienić, że Godfryd z Fontaines w *Quodlibet IX q.VI* równie często, jak Tomasz z Akwinu, używa terminu *compositum*, a dokładniej *totum compositum*. Jednak ujmuje nim złożenie z materii i formy, ale nie przenosi go na przypadek złożenia z istoty i istnienia w celu ukazania realności tego złożenia. Godfryd pisze,

że istnienie nie może być orzekane o całym bycie bez złożenia go z istotą – co również podkreśla Akwinata – to jednak odmawia pewnej «zupełności» tym dwóm pryncypiom bytu” (s. 26 przypis 56). Na tym przykładzie widać wyraźnie, jak ważna jest konceptualizacja czy prowadzący do niej proces uzgadniania treści używanych terminów. Niedokładne lub niedbałe posługiwanie się nimi prowadzi bowiem do wzajemnego niezrozumienia oraz wieloznaczności otwartej na interpretację. Opis struktury bytu jednostkowego jawi się jako zawoalowana kwestia – umykająca kolejnym scholastycznym mistrzom, począwszy od Idziego Rzymianina, który w zasadzie jest sprawcą sporu o „realną różnicę”. Jest to kwestia warta poświęcenia osobnej uwagi.

Struktura książki jest spójna, całość dość dobrze zredagowana. Usterek w tekście jest niewiele. Stanowią one raczej przeoczenie niż przejaw niedokładności. Przykładem może być to, że w tekście zawsze występuje „Godfryd z Fontaines”, a w przypisie pojawia się „Godefridus de Fontibus”, co oczywiście nie jest żadnym błędem, jedynie wyrazem nieujednoliczonego zapisu<sup>22</sup>; innym przeoczeniem może być brak biogramu Henryka z Gandawy czy też Wilhelma z La Mare, mimo że obie te postacie odegrały zauważalną rolę w sporze. Jest w książce również jedna wyjątkowo jaszkrawa literówka, gdzie pojawia się „problematyka realnego założenia istoty i istnienia w bycie” (s. 25), podczas gdy winno być: „problematyka realnego zło-

<sup>22</sup> Dla porównania w biogramie Idziego Rzymianina oprócz polskiej wersji zapisu figuruje również Aegidius Colonna Romanus.

zenia istoty i istnienia w bycie”. Ponadto stworzony przez dra Lipskiego związek frazeologiczny „duch korporacyjny”, który ma się odnosić do sytuacji angielskich dominikanów w okolicach roku 1286 (s. 13), nie jest w tym kontekście zbyt adekwatny, gdyż brzmi bardzo współcześnie. Ponadto w drugim przypisie *Wprowadzenia* nie zaznaczono, że biogram Idziego Rzymianina pochodzi z książki Artura Andrzejuka pt. *Tomasz z Akwinu jako filozof*, Warszawa 2017, s. 138.

Rzetelnie i przekonująco przedstawiony został proces „ewolucji poglądów na kwestię różnicy między istotą a istnieniem” Tomasza Suttona (część oznaczona jako 2.4), jak również nie mniej jego już dojrzałe poglądy na temat istnienia i istoty (część trzecia). Autor wyłuskał ważne fragmenty prac, wskazał, gdzie się znajdują, omówił je oraz uporządkował. We *Wprowadzeniu* zostały zarysowane kwestie kluczowe dla zrozumienia sporu o istnienie i istotę, jednak można by było oczekiwać bardziej szczegółowych rozważań. Zwłaszcza, że dr Dawid Lipski jest bodaj jedynym w Polsce badaczem Tomasza Suttona. Z tego też powodu napisane przez Niego *Wprowadzenie* do traktatu *De esse et essentia* stanowi ważne uzupełnienie piśmiennic-

stwa z zakresu historii filozofii średniowiecznej. Niestety jest ono skierowane do wąskiego grona profesjonalistów, laikom odnaleźć się w nim będzie raczej trudno, zarówno z powodu zawiłego języka, skrótów myślowych, wiedzy, którą powinno się mieć siadając do lektury, jak i pojawiającej się terminologii łacińskiej, czy wprost łacińskich cytatów z prac Akwinaty.

Niewątpliwą zasługą Dawida Lipskiego jest przedstawienie podjętej przez Tomasza Suttona problematyki. Dopóki nikt inny nie zdecyduje się na podjęcie podobnego trudu, dopóty opracowanie, stanowiące *Wprowadzenie* do traktatu *De esse et essentia*, nie będzie mogło być zweryfikowane i tym samym niemożliwa stanie się dyskusja nad jego ustaleniami – Autor zaś pozostanie w pewnym sensie monopolistą, ale powinno się na to spojrzeć niemal entuzjastycznie: Lipski wyznaczył pewien trend badań, tak przetartym szlakiem z pewnością łatwiej będzie kroczyć. Wobec tego należy żywić nadzieję, że ukazana publikacja zachęci kolejnych badaczy do pogłębienia studiów nad tym mistrzem dominikańskim oraz zapoczątkuje kolejne opracowania i rozprawy dotyczące średniowiecznych sporów o strukturę bytu jednostkowego.